



Mariusz Topór

- Pracownicy muszą trzymać się razem, walczyć o swoje prawa - mówi Mariusz Topór, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Spółce Wodno-Ściekowej „Swarzewo”. Związki zawodowe funkcjonują tam praktycznie od początku istnienia firmy, która niebawem będzie obchodziła swoje 40-lecie.

Obecny przewodniczący Komisji Zakładowej rozpoczął pracę w „Swarzewie” siedemnaście lat temu. Od razu wstąpił do „Solidarności”. Uznał, że związki mają potencjał, można powalczyć o „swoje” i sporo rzeczy wynegocjować. Jego zdaniem wszyscy powinni przynależć do jakiejś grupy, korzystać ze swoich praw oraz móc ich bronić. – Od dziecka byłem zafascynowany „Solidarnością”, tym, co może zrobić duża grupa, jeśli władza nie słucha i wprowadza złe reformy krzywdzące ludzi – opowiada Mariusz Topór.

Od czasu rozpoczęcia jego pracy w firmie wiele się zmieniło. – Na początku w zakresie bezpieczeństwa bywało różnie – wspomina Topór. – Zmiany na lepsze się zaczęły, gdy

weszliśmy do Unii Europejskiej, ponieważ to spowodowało wdrożenie pewnych modyfikacji. Wcześniej można było zrobić coś „na gębę”, teraz jest to nierealne. Bezpieczeństwo w firmie zwiększyło się więc w sposób zdecydowany. Nie zdarza się, że robimy coś sami, bez polecenia. Są procedury, liczy się człowiek i jego życie. Poza tym kiedyś wszystko robiło się ręcznie. Dziś pracodawca kupuje sprzęt, który ma wykonywać pracę. To stwarza możliwości, możemy lepiej i bezpieczniej pracować.

W tym czasie trzy razy zmienione zostały zapisy układu zbiorowego pracy. – Ale nie mogę sobie przypisywać wszystkiego. Związki to my wszyscy, a nie tylko jeden człowiek – zastrzega przewodniczący.

W skład Komisji Zakładowej „S” wchodzi obecnie pięć osób. Oprócz przewodniczącego jego zastępcą Sławomir Hintzke oraz Krzysztof Biały, Jacek Kupski i Szymon Selke. O wyborze zdecydowały chęci i kreatywność. A zmiany, które zostały dopisane w układzie, dotyczą takich aspektów, jak na przykład pakiet medyczny oraz dopłaty, dzięki którym w przypadku przebywania na zwolnieniu lekarskim powyżej 33 dni pracownicy otrzymują 90 procent wynagrodzenia, a nie mniej.

– Jako związkowcy przekonaliśmy pracodawcę do dodatkowego ubezpieczenia grupowego, dzięki któremu mamy dostęp – a także nasze rodziny – do lekarzy specjalistów. Udało się nam także wydłużyć okres wypowiedzenia układu zbiorowego pracy do sześciu miesięcy. Na stałe wpisany został Dzień Pracownika Gospodarki Komunalnej, co wiąże się albo z dniem wolnym od pracy lub jakimś spotkaniem firmowym z rodzinami – informuje przewodniczący.

Mimo tych sukcesów są osoby niezainteresowane wstąpieniem do „Solidarności”. W firmie pracuje 49 osób (w większości to pracownicy obsługi oczyszczalni ścieków), a do „Solidarności” należą 24. Ci, którzy nie są zainteresowani przyłączeniem się, boją się zaangażować. Niektórzy zwracają uwagę na to, że skoro związki pręźnie działają, to... i tak sobie poradzą, więc po co narażać się pracodawcy. Kolejnym argumentem jest kwestia składek. Jednak, patrząc w dłuższej perspektywie, członków „Solidarności” w „Swarzewie” jest coraz więcej.

– Gdy sam się zapisywałem, było to 13-14 osób przy analogicznym poziomie zatrudnienia – mówi Mariusz Topór (jest przewodniczącym od dwóch kadencji). – W pewnych kwestiach mieliśmy wówczas problemy z pracodawcą, więc ważne było pozyskanie nowych osób. Ale jak już coś wpisujemy do układu zbiorowego pracy, to z rozwiązań wypracowanych przez „Solidarność” korzystają wszyscy. Jeśli chcemy coś osiągnąć, to musimy się trzymać razem. Nie ma innej opcji.

Obecnie pracodawca nie żałuje pieniędzy na ochronne ubrania zimowe i letnie, które w firmie są konieczne do wykonywania obowiązków. Podobnie jest z środkami czystości. Wszystko znajduje się pod ręką i jeśli pojawiają się jakieś braki, na przykład w środkach ochrony twarzy czy zniszczenia, to rzeczy są uzupełniane. Trzeba bowiem pamiętać, że spółka „Swarzewo” to specyficzny zakład, w którym występuje wiele zagrożeń.

- Przede wszystkim musimy wziąć pod uwagę czynnik biologiczny - wyjaśnia Mariusz Topór.
- W obrębie oczyszczalni, miejsca składowania wszystkich osadów, występuje bardzo wysokie skażenie biologiczne. Tutaj spływają wszystkie ścieki: przemysłowe, szpitalne, domowe, a wiadomo, co jest wyrzucane. Jesteśmy więc narażeni na wynikające z tego różne przypadki czy schorzenia. Poza tym od pięciu lat działa biogazownia, której funkcjonowanie również wiąże się z niebezpieczeństwem wybuchu. Od razu po tej zmianie pracodawca zamówił ubrania antyelektrostatyczne, od letnich po zimowe, z butami i rękawicami łącznie. Dzięki temu wszystko jest zabezpieczone. Dochodzą do tego prace na wysokościach, ponieważ posiadamy reaktory biologiczne, gdzie trzeba wejść na 6-7 metrów w górę. Pracujemy także w studzienkach kanalizacyjnych, kontrolujemy ich stan, trzeba tam wejść choćby po to, aby naprawić zasuwę. Pracodawca nie żałuje nam zabezpieczeń, a więc są szelki, linki oraz inna asekuracja.

Ze względu na możliwość skażenia biologicznego i fakt, że pracownicy czasami chorują, Komisja Zakładowa „S” poprosiła pracodawcę o możliwość korzystania z szybkiej diagnostyki medycznej. - Pracodawca poszedł nam na rękę i wyraził zgodę na to, żebyśmy mieli szybki dostęp do lekarzy specjalistów w ramach pakietu medycznego. Tutaj zmiana była radykalna - mówi przewodniczący.

Relacje „Solidarności” z zarządem spółki można więc określić jako dobre.

Niedawno firma otrzymała wyróżnienie w konkursie „Pracodawca - organizator pracy bezpiecznej”. - To zasługa całej załogi - zaznacza Andrzej Kuśmierczyk, społeczny inspektor pracy w spółce. - Wszędzie trzeba zachować szczególną ostrożność i używać odpowiedniego sprzętu, a także ubrań ochronnych oraz mieć odpowiednie materiały i narzędzia, aby wykonywać różne czynności. Niezbędne bywają aparaty tlenowe w strefach szczególnie niebezpiecznych. Odbywają się szkolenia wyjazdowe załogi, a także szkolenia na terenie zakładu i spotkania z psychologiem.

Oprócz szkoleń odbywają się także spotkania integracyjne (niektóre organizują sami związkowcy), na które zapraszani są również byli pracownicy spółki.

Bez zdarzeń śmiertelnych

Do firmy należą obecnie dwie oczyszczalnie, które są zlokalizowane w Jastarni oraz w Swarzewie. – Obiekty te są jednymi z najbardziej na północ wysuniętych oczyszczalni w Polsce, które mają istotny wpływ na ochronę wód przybrzeżnych Morza Bałtyckiego. Udziałowcami spółki są miasta i gminy Puck, Władysławowo i Jastarnia – czytamy na stronie internetowej przedsiębiorstwa.

Nigdy w historii przedsiębiorstwa nie doszło do wypadku śmiertelnego. – Aczkolwiek drobne zdarzenia się przytrafiały – zastrzega przewodniczący Komisji Zakładowej.

Rola przewodniczącego...

– ...nie jest łatwa, zdarzają się wzloty, ale i niepowodzenia. Trzeba umiejętnie zadowolić wszystkich, młodych i starszych, a to trudne, ponieważ każdy chciałby zarobić dużo i szybko. Niektóre niepowodzenia, których doświadczyłem, tylko utwierdziły mnie w przekonaniu, że trzeba się starać i nie patrzeć na innych, ponieważ nie da się zadowolić każdego z osobna. Trzeba dbać o dobro ogółu, czyli większości. Robię swoje jak najlepiej, staram się być konsekwentny i nie przejmować się osobami, które krytykują innych, choć same nic nie robią. Dla mnie najistotniejsze jest to, że pracodawca zauważył, że rozmowa między nami jest potrzebna i konieczna. Ten dialog rozładowuje emocje z obydwu stron i przynosi efekty. A uczestniczący w nim przewodniczący komisji jest buforem pomiędzy pracodawcą a pracownikami, którzy nieraz chcieliby otrzymać więcej. Muszę wówczas wiedzieć, co przyniesie dobro większości, a nie kilku osobom. To bardzo istotne.

A to ciekawe

Od siedmiu miesięcy przewodniczący Komisji Zakładowej w ramach relaksu maluje obrazy. – Najpierw przez półtora roku szkicowałem, a od marca maluję – opowiada Mariusz Topór, który nigdy nie ukończył żadnej akademii ani kursów malarskich. Jak dodaje, 46 lat musiał dojrzewać do takiej formy twórczości, aby potem nauczyć się wszystkiego metodą prób i błędów. Na obrazach można zobaczyć na przykład morze, łódź, Gdańsk, zachód słońca, ale również kosmos. Jeden z obrazów został wylicytowany w ramach akcji charytatywnej.

Tomasz Modzelewski







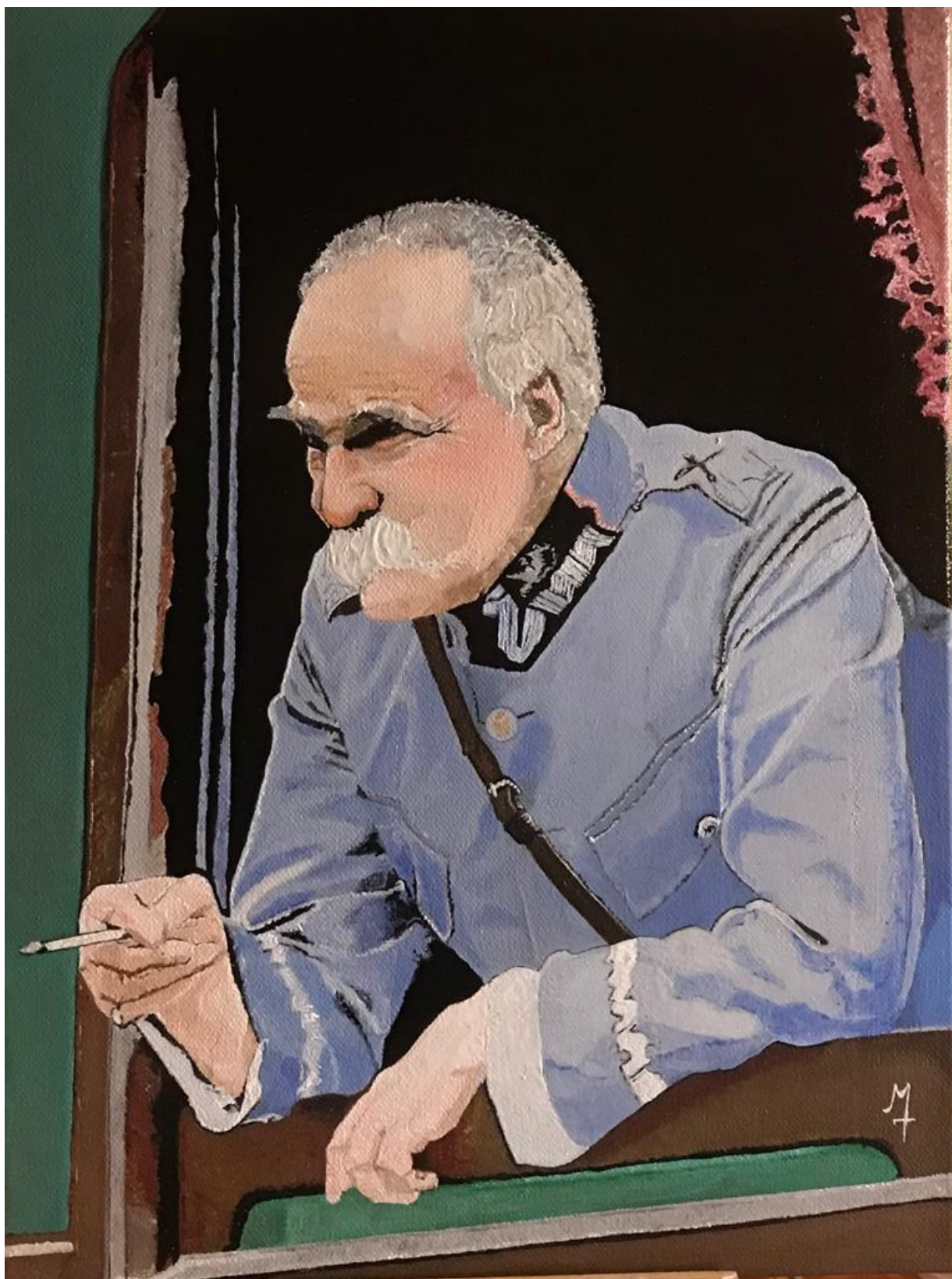
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Spółce Wodno-Ściekowej
„Swarzewo”. Trzeba dbać o dobro wszystkich



Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Spółce Wodno-Ściekowej
„Swarzewo”. Trzeba dbać o dobro wszystkich



Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Spółce Wodno-Ściekowej „Swarzewo”. Trzeba dbać o dobro wszystkich





Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Spółce Wodno-Ściekowej
„Swarzewo”. Trzeba dbać o dobro wszystkich

Z galerii Mariusza Topora...